

# Edward Sowiński



<b>Official Number</b>	781054
<b>Rank</b>	polski: st.sierz.mech./315 DM/ brytyjski: F/Sgt
<b>Date of birth</b>	1901-09-11
<b>Date of death</b>	1981-09-19
<b>Cemetery</b>	Dęblin, 15 Pułku Piechoty Wilków, Cmentarz Komunalny <b>Wsp.</b> 51.5506716835502, 21.846227645874
<b>Grave</b>	Rodzinny; Sekt. III
<b>Photo of grave</b>	
<b>Country</b>	Polska
<b>Period</b>	Okres powojenny

## Source

"Polskie Siły Powietrzne..." T.J. i Anna Krzystek  
Zdj.: W. Grudniak (2018 r.)  
Zdj. portret. dzięki uprzejmości Rodziny.

Sowiński Edward urodził się w m. Bobrowniki (pow. Będzin) dn. 11.09.1901 r. ... (W. Grudniak).

"Rodzice mojego Ojca pracowali dorywczo przy wydobywaniu węgla. Jako mały chłopiec stracił obojga rodziców (zmarli na chorobę zakaźną), zajęła się nim starsza siostra. Od najmłodszych lat pracował w pobliskich kopalniach węgla do czasu przyłączenia Śląska do Polski.

Jako poborowy został powołany do Wojska Polskiego i skierowany do służby w jednostce wojskowej na lotnisku w Dęblinie. Na przełomie 1927/1928 roku został skierowany na przeszkolenie (kurs mechaników lotniczych) do Bydgoszczy. Po przeszkoleniu powrócił do Dęblina jako szef grupy mechaników lotniczych. W tym samym roku zawarł związek małżeński z panną z Dęblina.

Z biegiem czasu awansował do stopnia sierżanta. Mieszkaliśmy w tym czasie na osiedlu wojskowym. W międzyczasie młodzi zbudowali sobie domek w osadzie Irena i tam się przeprowadzili.

Wiosną 1939 r. część personelu latającego i obsługi technicznej wyszła na lotniska zapasowe, w tym i mój Ojciec.

We wrześniu 1939 r. Niemcy napadły na nasz Kraj, a nieco później Rosja. Ojciec w tym czasie przebywał na jednym z lotnisk polowych. Aby nie dostać się do niewoli sowieckiej udało się Ojcu w kolejowym uniformie przedostać k/ Lublina na opanowany teren przez Niemców.

Po wielu perypetiach wrócił do naszej posiadłości z której wraz z kolegą (nazwiska nie pamiętam) zaplanowali przedostać się na Zachód do formującego się Wojska Polskiego. W dniach Świąt Bożego Narodzenia 1939 r. dotarli obaj przez Rumunię do Francji a następnie do Wielkiej Brytanii. Tam Ojciec służył w jednostkach lotniczych przygotowując samoloty do walki z Niemcami.

Po zakończeniu wojny Ojciec powrócił do Kraju w 1949 lub 1950 r. drogą morską. Po powrocie zwrócił się do władz polskich z propozycją wstąpienia do wojska na lotnisko w Dęblinie w wyuczonym zawodzie i dużym doświadczeniu. Odpowiedź była negatywna, innej pracy w Dęblinie pomimo, że szukał nie znalazł.

W końcu za namową kolegi, też byłego żołnierza wyjechał do Olsztyna gdzie podjął pracę w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych na stanowisku kierownika Warsztatów Transportu Samochodowego. Pracował tam aż do osiągnięcia wieku emerytalnego. Po zakończeniu pracy powrócił do Dęblina do własnego domu."

Opracował Jerzy Sowiński